

Pranowemu Panie!

Plan, który mi Pan przedstawił jest tak rozległy, że zrealizowanie go wystawę w sobie ma kilka księzek, z których słowit datby w sumie wydawniczo o jakim Pan myśli. Tem miejscu mi się ta rzecz podobna, że zamierzenia na szeroko skalę, dawno już u nas nie były.

Z prawdziwą przyjemnością będę Panu służył pomocą brzojby w zbieraniu lubelskich materiałów oraz w skompletowaniu poetycznej bibliografii, do której mam obszernie notatki. Najtrudniej w tej bibliografii o definiację. Wytuśnić wszystko, to znaczy dać katalog księgarski, wybrać - ale jak wybrać? Sądzę, że ta bibliografia nie może być czymś osobnym, rozdzielnym samym w sobie; musieliby dobrać było potraktować ją tylko jako bibliografję dzieł owoimonych w telusie, bo przecież o byle czym nie będzie Pan się rozpisywał. Z drugiej strony, rzecz ta nie jest całkowicie starym o ile Pan podchodzi do zagadnienia metody wyciągania wniosków z literatury, bo wtedy musi Pan mieć wypracowaną literę.

Powracam do objętości.
Obawiałbym się również owej granicy: forma - treść. Natomiast uważam za świetne i mogące dać nowe światło, przedstawienie osoby pisana w świetle jego miejsca społecznego (biografji), oraz syntezą, utworzoną na podstawie obserwacji „na sorogel”. Jak myślał z planem, podchodzi Pan do zagadnienia bez koncepcji zrymów powiastek, oceniając ich krystalizację z samego tematu. Jest to, jak na mój gust, najbardziej właściwy sposób odkrywania nieznanych źródeł.

Kontakt nasz o tyle jest ważny dla mnie przez fakt że może się Panu w okresie przydam, że zgniewany berdeim bezmyślnością książki Galiniskiego wziętem się w tym temacie do opracowania autologji poetycznej lat ostatnich. Praca ta leży na półce niedokończona, a zaopracowana dwa razy. Raz jako swojego rodzaju pamiętnik przebieg lektury, precyzyjny cytowaniem całych fragmentów, drugi raz - jako syntezę, myślowita autologja. Myślę, że gdyby były możliwości realizacji, moim udziałem byłoby w niej uczestniczyć, aby służył jako ilustracja do Pańskiej księgi, bo, co mi się zdaje, że zgodziłbyś się w gustach. Uważam bowiem, że wśród „nieodkrytych” poetów bywają nieraz bardzo piękne, nie gorsze od wierszy „znanych i cenionych”. Autologja moja tak właśnie zakroitem, że Gontyńskiemu np. wyznaczyłem miejsce na 4 wiersze, a Twarszkiewiczowi - na jeden, Bielkiewiczowi na trzy - Czuchnowskiemu na cztery i t. d.

Sprawy lubelskie postaram się Panu w najbliższym czasie rozstrząsać. Zresztą, sprawa materialna, oraz nie orientacyjna w innych literackich tego regionu znajdzie Pan w 11 numerze „Dziwi”, w korespondencji Jana Samuela Mikulaneckiego. Za tym dziękuję.

Uściskami
J. S.

Lublin 13. X. 1932

Przemysławowi!

Wszystko dobrze, w tym momencie nie mam żadnych wiadomości o Tobie, ale bardzo Ci się cieszę, że jesteś w Warszawie. W tym momencie nie mam żadnych wiadomości o Tobie, ale bardzo Ci się cieszę, że jesteś w Warszawie. W tym momencie nie mam żadnych wiadomości o Tobie, ale bardzo Ci się cieszę, że jesteś w Warszawie.

MC54 R/2

Czechowicz, Józef (1903-1939) (autor), List Józefa Czechowicza do Stanisława Czernika

Rodzaj: list, rękopis

Twórca/wytwórnia: Czechowicz, Józef (1903-1939) (autor)

Miejsce powstania: Lublin (województwo lubelskie)/miejsce znalezienia

Technika: pismo odręczne

Tworzywo: papier, atrament czarny

Wymiary: Wysokość: 22 cm, Szerokość: 28 cm

Słowa kluczowe: dwudziestolecie międzywojenne (1918-1939)
korespondencje
poeci
rękopisy
Czernik, Stanisław (1899-1969)

Nr inwentarzowy: MC/Rp/54/2/ML

Stała lokalizacja: Muzeum Narodowe w Lublinie, oddział – Muzeum Literackie, filia - Muzeum Józefa Czechowicza, ul. Złota 3, Lublin